

Kirgistan: Napięta sytuacja na południu kraju

7–9 listopada na obrzeżach Oszu – największego miasta południa Kirgistanu – doszło do prób zajmowania przez przedstawicieli ludności kirgiskiej działek dzierżawionych przez miejscowych Uzbeków. Reakcja władz (przyjazd gubernatora, obietnice wydzielenia działek w innej części miasta, ograniczona interwencja milicji) pozwoliła przejściowo rozładować sytuację, ale nie rozwiązała istoty problemu: bardzo silnych nastrojów antyuzbeckich wśród Kirgizów. Słabość władz centralnych (choć od wyborów minął przeszło miesiąc, w Biszkeku wciąż nie ma rządu) sprawia, że powtarzanie się starć kirgisko-uzbeckich wydaje się bardzo prawdopodobne, a sytuacja na południu pozostanie niestabilna.

Od obalenia prezydenta Kurmanbeka Bakijewa w kwietniu br. kontrola władz w Biszkeku nad południem kraju nie jest pełna. Nominowane po przewrocie nowe władze obwodów południowych nie cieszą się autorytetem wśród ludności kirgiskiej i mają ograniczone instrumenty wpływania na sytuację. Jednocześnie fala szowinistycznych nastrojów wśród Kirgizów wzbierająca od starć kirgisko-uzbeckich z czerwca br. sprzyja umacnianiu pozycji liderów niezależnych od Biszkeku (mer Oszu Melis Myrzakmatow czy opozycyjna partia Ata-Dżurt).

Przedłużający się brak efektywnej władzy na południu Kirgistanu grozi utrzymywaniem się niestabilności tej części kraju. W praktyce oznacza to nie tylko możliwe kolejne starcia na tle etnicznym, ale także rozwój przestępczości zorganizowanej (przemyt afgańskiej heroiny), prawdopodobny rozwój podziemia islamskiego oraz wzmocnienie tendencji odśrodkowych. Będzie to stwarzać poważne zagrożenie nie tylko dla Kirgistanu, ale i państw sąsiednich.

<MMat>